

Magdalena Wolf (<https://orcid.org/0000-0003-2782-5507>)

Uniwersytet Wrocławski

Jodok Ludwik Decjusz o historii, literaturze, druku i *Chronica Polonorum* Macieja z Miechowa

Rozważania nad tekstem autorstwa Decjusza (ok. 1485–1545) należy rozpocząć od nakreślenia w kilku słowach okoliczności wydania pierwszej drukowanej historii Polski, zatytułowanej *Chronica Polonorum*, której twórcą był Maciej z Miechowa (1457–1523), kanonik krakowski, postać o niezwykle i wielokierunkowych zainteresowaniach. Z wykształcenia lekarz, profesor Akademii Krakowskiej i jej wieloletni rektor, z zamiłowania astrolog, geograf i historyk, któremu międzynarodową sławę przyniósł utwór *Tractatus de duabus Sarmatiis*. Ten łaciński utwór, doceniony przez współczesnych, po raz pierwszy wydany w 1517 r., doczekał się wielu wznowień i przekładów na języki nowożytnie. Zupełnie inne koleje losu spotkały pracę historyczną Miechowity. Pierwotną jej edycję przygotował i wydał na swój koszt pochodzący z Alzacji Jodok Ludwik Decjusz w 1519 r. w drukarni Wietora.¹ Nowe prądy umysłowe i ogólna atmosfera intelektualna w Polsce tamtego okresu wydawały się sprzyjać tego typu projektom, ponieważ już od pewnego czasu panowało przekonanie, że państwo polskie i jego historia nie zostały w prawdziwy i rzetelny sposób przedstawione w pracach pisarzy zagranicznych (zwłaszcza Eneasza Piccolominiego oraz korzystających z jego prac autorów). Na dodatek w Polsce nie powstało dotychczas żadne drukowane dzieło poświęcone rodzimej historii, co utrudniało sprostowanie fałszywych informacji oraz dostarczenie Europie pełniejszego obrazu Królestwa Polskiego i jego dziejów. Z tych powodów już od pewnego czasu na dworze królewskim czyniono starania, by lukę tę zapęłnić i znaleźć autora godnego takiego zadania. Wszelkie próby spełzły jednak na niczym. Nie udało się to nawet prymasowi Janowi Łaskiemu, który poświęcił wiele czasu i uwagi, aby doprowadzić do wydania pierwszej, napisanej w duchu renesansowej historii Polski. Zadanie to wykonał z własnej inicjatywy Maciej z Miechowa, kierowany osobistymi zainteresowaniami i przekonaniami. Decjusz wspierał go w tym ogromnym przedsięwzięciu jako wydawca i człowiek finansujący cały nakład.² Dzieło, którego autor

¹ Starodruk *Chronica Polonorum* Macieja z Miechowa z 1519 r. dostępny jest w Bibliotece Jagiellońskiej, jego wersję elektroniczną można znaleźć pod adresem: <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=231285> (dostęp 05.04.2021 r.).

² Kwestia ta została drobiazgowo omówiona w pracy: Henryk Barycz, *Życie i twórczość Macieja z Miechowa* [w:] *Maciej z Miechowa 1457–1523. Historyk, geograf, lekarz, organizator nauki*, Wrocław-Warszawa 1960, s. 44–48 oraz Agnieszka Dziuba, *Wczesnorenesansowa historiografia polsko-łacińska*, Lublin 2000, s. 27–28.

piisał zgodnie z własnymi przekonaniem i nie szczędził gorzkich słów krytyki dla ostatniego z Jagiellonów przedstawionego w utworze, Aleksandra, spotkało się z ostrą reakcją, w wyniku której nakazana została jego konfiskata. Dzięki determinacji Decjusza, który ponownie uzyskał przywilej na druk, tym razem poprawionej już wersji *Chronica Polonorum*, utwór ten mógł ukazać się ponownie w grudniu 1521 r., również w drukarni Hieronima Wietora.³ Warto w tym miejscu przypomnieć, że druga edycja kroniki Miechowity zawierała ponadto własną pracę historyczną Decjusza.

Zmiany wprowadzone w obrębie tekstu pierwotnego kroniki Miechowity dotyczyły zasadniczo, choć nie tylko, panowania Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka.⁴ Dla niniejszych rozważań kwestią istotną jest stwierdzenie, że w najmniejszym stopniu nie uległ przekształceniu tekst listu dedykacyjnego pióra Decjusza, pierwszego z trzech poprzedzających dzieło. Zajmuje on w utworze miejsce szczególne, gdyż jego adresatem jest sam król Zygmunt Stary. Z pozostałych dwóch, autorstwa Macieja z Miechowa, jeden skierowany został do Andrzeja Krzyckiego, drugi natomiast do czytelnika. O wyjątkowości listu Decjusza świadczy nie tylko osoba adresata, lecz także fakt, iż sam w sobie stanowi interesujący wyraz przekonań, wykształcenia oraz kunsztu literackiego autora, który skomponował tekst zgodnie z zasadami sztuki retorycznej, a swój wywód przeprowadził w sposób jasny i konsekwentny. Co więcej, analiza treści i zagadnień poruszonych przez Decjusza, który wiele miejsca poświęcił na pokazanie roli historii oraz literatury w zachowaniu ciągłości kulturowej państwa, wagi prawdy historycznej jako niezwykle istotnego czynnika, który powinien być immanentną częścią takiego przekazu, wskazuje, że Decjusz miał świadomość, iż dzieło Miechowity może wzbudzić duże kontrowersje i zastrzeżenia w kręgach związanych z dworem oraz władzą w Polsce. Czas pokazał, że jego intuicje okazały się słuszne i niewiele brakowało, aby praca Miechowity odeszła w mroki niepamięci. O wyjątkowości listu dedykacyjnego Decjusza świadczy także fakt, że pozostał aktualny również w drugiej, poprawionej edycji kroniki.

W niniejszym artykule dokonana zostanie jego analiza przy pomocy pojęć charakterystycznych dla utworu retorycznego, w tym wypadku mowy, która tradycyjnie dzieli się na: *exordium* (wstęp), *narratio* (opowiadanie), *probatio* (dowodzenie, argumentację), *refutatio* (odpieranie lub uprzedzanie zarzutów) i *conclusio* (zakończenie).

³ W pracy korzystam z edycji tekstu z 1521 r. Został on wydany jako reprodukcja fotooffsetowa z oryginału stanowiącego własność Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie w 1986 r. Lokalizacja cytatów pochodzących z listu dedykacyjnego Decjusza podana jest za pomocą skrótu *Chron. Pol.* oraz odpowiedniej karty w starodruku. W cytatach zachowuję ortografię oryginalną, rozwiązuję jednak skróty.

⁴ Wyliczenie i analizę poszczególnych miejsc i tematów, które uległy zmianie w drugiej edycji *Chronica Polonorum* znaleźć można w: Aleksander Hirschberg, *O życiu i pismach Justa Ludwika Decjusza. 1485–1545*, Lwów 1874, przyp. *, s. 24–27 oraz Antoni Borzemski, *Kronika Miechowity. Rozbiór krytyczny*, Kraków 1890, s. 4–5.

*Nuncupatoria epistola*⁵, jak sam autor określa swoją dedykację, zgodnie z zasadami *ars epistolandi* rozpoczyna się i kończy zwrotem do adresata. Formuła nagłówkowa wprowadzona za pomocą *Ad...*, wyróżniona w tekście wersalikami, co jest znaną w tym okresie praktyką, zawiera główne informacje dotyczące dedykacji: imię adresata – króla Zygmunta Starego, nazwisko autora oraz przedmiotu dedykacji – historii Polski w czterech księgach, napisanej przez Macieja z Miechowa. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w listach dedykacyjnych, wszystkie wymienione osoby zostały scharakteryzowane w krótkich słowach i opatrzone stosownymi epitetami. Formuła kończąca list, oprócz zwyczajowej prośby o życzliwe przyjęcie dzieła oraz o długie i szczęśliwe panowanie władcy w powiększonym terytorialnie królestwie, zawiera nieco bardziej osobisty wydzwitek, gdyż Decjusz prosi króla o ochronę przed „ukąszeniami” otoczenia: (...) *me sub tua Maiestatis tutela contra omnium morsus absconde, protege* (...).⁶ Oczywiście, z jednej strony może to być konwencjonalnym zwrotem, z drugiej zaś, ze względu na sam utwór Miechowity, można się tu dopatrzyć zupełnie realnej obawy Decjusza przed zjadliwą krytyką odbiorców utworu, co zważywszy na kolejne losy *Kroniki polskiej*, wydaje się słuszną interpretacją.

Główną treść dedykacji podzielić można na trzy zasadnicze grupy tematyczne. Pierwsza z nich poświęcona została rozważaniom nad miejscem historii w życiu i rozwoju cywilizacji ludzkiej. Drugą przeznaczył autor na wykazanie, jak wielką i istotną rolę odgrywa nie tylko literatura, ale w ogóle znajomość pisma w zachowaniu i utrwaleniu szeroko pojętych tradycji kulturowych poszczególnych ludów. Ostania natomiast porusza kwestie związane w mniejszym lub większym stopniu z samym dziełem Macieja z Miechowa. Decjusz w sposób płynny i niewymuszony przechodzi od jednej części do drugiej, przy czym, co trzeba podkreślić, w obrębie każdej z wymienionych grup dostrzec można starannie przemyślaną koncepcję prowadzenia argumentacji. Ponadto w tekście znajdują się nawiązania zarówno do pisarzy antycznych, jak i współczesnych autorowi, dzięki czemu dedykacja zyskuje stosowną oprawę, a sam Decjusz może jawić się jako człowiek o humanistycznej ogładzie i wykształceniu.

Pierwsze zdania właściwej dedykacji, która przyjmuje postać mowy skierowanej do króla Zygmunta Starego, stanowią *exordium*. Autor, bazując na opozycji *jest rzeczą jasną... jest rzeczą niejasną*⁷, wskazuje zagadnienia, którym zamierza poświęcić swą uwagę w dalszej części utworu. Z jednej strony jest to niebudząca najmniejszych wątpliwości konstatacja, że jedynie historia, która przechowuje pamięć o minionych wydarzeniach za pomocą literatury, może być określona jako jedyny wiarygodny świadek (*sola fidelis testis*) przeszłości i właśnie ona stanowi unikatowe świadectwo

⁵ Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce, hasło: NUNCUPATORIUS, -a, -um – dedykacyjny, zawierający dedykację. W słowniku przywołano jako przykład użycia omawianego przymiotnika właśnie tę frazę Decjusza.

⁶ *Chron. Pol.* ‡ 1r.

⁷ *ibidem.*: *Quod cum adeo clarum est (...) non apparet quare hoc loco ingens onus assumendum, et singulae historiae dignae laudes percensendae forent. Quom uel ex paucissimis summa omnium, facili etiam negotio existimari queat.*

życia ludzkiego niemal we wszystkich jego aspektach.⁸ Z drugiej zaś pojawia się wprowadzona za pomocą pytania retorycznego kwestia wymagająca wyjaśnienia: dlaczego jest rzeczą tak niezwykle ważną, wartą nawet ogromnego wysiłku (*ingens onus*), aby poznać przynoszące chwałę dokonania poprzedników, które zasługują na utrwalenie w historii. Zagadnienie to to stanowi temat przewodni dedykacji i jest punktem odniesienia dla pozostałych rozważań. Alzatzczyk, nieco ironicznie dodaje, że zadanie stworzenia całościowego obrazu przeszłości na podstawie najdrobniejszych fragmentów może jawić się jako łatwe zadanie (*facile negotium*).

Następnie przechodzi już do *narratio*, obejmujące dość dużą partię tekstu, na którą składa się kilka zagadnień mających przybliżyć sformułowaną w *exordium* tezę. Dwukrotnie posługuje się figurą *praeteritio* (pominięcie), którą wprowadza za pomocą zwrotów: *taceo enim quod... sileo item quod* (przemilczę bowiem to.... nie wspomnę również o tym), aby zaprezentować dwa argumenty, które w dość przetarty sposób mają wskazać, dlaczego rekonstrukcja i analiza przeszłości jest ważna, trudna i cenna. Są to znane toposy, którymi posługiwano się, snując rozważania wokół rejestrowania przeszłości. Pierwszą konsekwencją zrezygnowania z takiego wysiłku będzie fakt, iż wszystkie działania podjęte przez poprzednie pokolenia, które nie znalazły swojego wyrazu w literaturze, ulegną zatarciu i na zawsze odejdą w zapomnienie. Na taki „niebyt” skazane będą nie tylko wydarzenia, „śmiertelny okaże się także duch wraz z ciałem” (*animusque simul cum corpore [...] efficeretur mortalis*)⁹, jak określił to Decjusz. Druga konsekwencja, którą pozornie pomija autor, wynika z założenia, że ludzkie umysły kształtowane są dzięki przykładowi (*exemplum*) stanowiącemu spuściznę poprzednich epok, a jedynym gwarantem przetrwania właściwych wzorów jest historia. To właśnie przykład pobudza w ludziach pragnienie rozwijania rozlicznych zalet i cnót (*plerasque uirtutes*). Następnie autor konkluduje w jednym, choć dość długim zdaniu, że każda zasada w życiu (*uiuendi norma*), którą można określić jako niezbędną dla ludzkiego bytowania, powstała w oparciu o rozwój i długie trwanie, a jej usunięcie doprowadziłoby do zaburzenia ładu społecznego (*omnium mortalium ordines*), praw (*leges*) oraz zniszczenia sprzyjającego ludziom sposobu życia (*usus uiuendi*). Taka sytuacja możliwa byłaby tylko wtedy, gdyby zabrakło odpowiednich wzorców postępowania. Co więcej, brak wskazań moralnych przyczyniłby się do wzrostu zachowań nagannych i błędów (*uitia*), do których skłonny jest umysł ludzki, a w konsekwencji do tego, że ekstremalne zło (*supremum malum*) stałoby się nieodzowną częścią ludzkiego życia.

Aby unaocznic odbiorcy konsekwencje płynące z utraty wiedzy o przeszłości, Alzatzczyk proponuje czytelnikowi eksperyment myślowy, który polega na wyobrażeniu sobie, co by się stało, gdyby ktoś wymazał pamięć o historii i przeszłych

⁸ Por. Cic. *De or.* II 9, 35–36: *Quis cohortari ad virtutem ardentius, quis a vitiis acrius revocare, quis vituperare improbos asperius, quis laudare bonos ornatius, quis cupiditatem vehementius frangere accusando potest? Quis maerorem levare mitius consolando? [36] Historia vero testis temporum, lux veritatis, vita memoriae, magistra vitae, nuntia vetustatis, qua voce alia nisi oratoris immortalitati commendatur?*

⁹ *Chron. Pol.* ‡ 1r. Wszystkie przekłady z listu dedykacyjnego Decjusza, pochodzą od autorki artykułu.

wydarzeniach. Pada w tym miejscu pytanie, czy w takim przypadku życie ludzkie dałoby się odróżnić od zwierzęcego? Decjusz, rozwijając swą myśl, zauważa, że wspólną cechą wszystkich zwierząt jest odbieranie wyłącznie chwili obecnej (*quibus nihil nisi praesens rerum natura commune est*)¹⁰. Idąc konsekwentnie za jego tokiem myślenia, należy stwierdzić, że jedną z różnic, a może nawet jedyną, która stanowi barierę oddzielającą ludzi od świata zwierzęcego, jest sposób odbierania czasu. Koncepcja ta została wyłożona przez Senekę w liście 124 z *Listów moralnych do Lucyliusza*. Filozof rozważa w nim naturę dobra oraz jego powiązania z rozumem. Wskazując na rozum jako jedyne źródło dobra, wprowadza definicję, na mocy której zwierzęta, jako stworzenia niemające dostępu do przyszłości i niemal zupełnie do przeszłości, zwłaszcza pojmowanej w sposób abstrakcyjny, odczuwające jedynie teraźniejszość, pozbawione są rozumu, który jest warunkiem koniecznym do poznania dobra.¹¹ Co jeszcze bardziej interesujące, choć nieobce starożytnym (można tu wspomnieć choćby Cyncerona i znany z dzieła *De re publica* sen Scypiona), Decjusz wyraża jedno z przekonań, które stanowią *loci communes* tego typu rozważań, a mianowicie, że to pamięć gwarantuje nieśmiertelność i człowiek traci ją wraz z utratą pamięci (*prorsus animi immortalitas auferetur*). Ta ostatnia przejawia się w rozpoznawaniu tego, co już minęło, i w możliwości podejmowania decyzji na przyszłość w oparciu o przekazane doświadczenia poprzednich pokoleń. Dla odbiorcy tekstu znajdującego *Listy moralne* Seneki myśl Decjusza zyskuje pełniejszy wyraz.

Część pierwsza *narratio*, zbudowana klamrowo, kończy się katalogiem różnych ludów, których główne zalety poznać można dzięki historii, ponownie określonej za pomocą użytego na początku dedykacji terminu wiarygodny świadek (*fidelis testis*). Swoisty katalog wprowadzony przez Decjusza jest interesujący jako wyraz pewnych stereotypowych wyobrażeń epoki, w której przyszło mu żyć, na temat najważniejszych osiągnięć lub też cech charakterystycznych przypisanych poszczególnym ludom: Egipcjanom – mądrość, Żydom – religijność, naukę – Grekom oraz najwyższy majestat, którym odznaczać się ma Imperium Rzymskie. Ponadto zgodnie z ówczesnym systemem wartości jako zasługujące na pamięć wymienia Decjusz znamienite dokonania władców lub całych narodów. Swoje wyliczenia osiągnięć ludzkości zamyka, wskazując różne obszary działalności umysłowej człowieka, które mogły przetrwać dzięki świadectwom pisanim, a więc wiedzę filozoficzną, cnoty niebian, poznanie gwiazd (co może stanowić ukłon wobec zainteresowań astrologicznych Miechowity) i, jak konkluduje, właściwie wszystko, co przynosi człowiekowi pożytek.¹² Swą myśl wyraża w nieco przewrotnym i podszytym ironią stwierdzeniu, że włożenie wysiłku w zachowanie takiej spuścizny również może jawić się jako łatwe zadanie i tym samym nawiązuje do początku swojego wywodu,

¹⁰ *ibidem*. Por. Sen., *Ep.* XX, 124, 16: *Mutum animal sensu comprehendit praesentia; praeteritorum reminiscitur cum <in> id incidit quo sensus admoneretur; tamquam equus reminiscitur viae cum ad initium eius admotus est. (...) Tertium uero tempus, id est futurum, ad muta non pertinet.*

¹¹ Zob. Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, przeł. Wiktor Kornatowski, wstępem i przypisami opatrzył Kazimierz Leśniak, Warszawa 1961, s. 674–675.

¹² *Chron. Pol.* ‡ 1r.

w którym za pomocą tego samego, ironicznie użytego określenia (*facile negotium*) charakteryzuje rekonstruowanie przeszłości na podstawie nielicznych, zachowanych w literaturze świadectw.

Cały wywód posumowany zostaje w jednym zdaniu. Tylko dzięki historii i pochodzącej od niej mądrości, za zgodą Boga, ludzie mogli podejmować w życiu racjonalne działania (*qua* [sapientia – uzup. M.W.] *semper, post dei optimi maximi nutum, res omnium gentium consilio ac labore diriguntur*).¹³ Szczególnie istotne jest tu połączenie dwóch pojęć – *consilium*, rozumianego jako umysłowa zdolność do podejmowania racjonalnych decyzji, oraz *labor* – pracy, trudu, jakie człowiek musi włożyć, aby zrealizować swoje zamierzenia. Jest to znany już od starożytności topos, który w renesansie znalazł na nowo swój wyraz w postaci przekonania, że cywilizacja rozwija się dzięki rozumowi i wysiłkowi człowieka, choć, jak zaznacza Decjusz, za boskim przyzwoleniem. Przekonanie, że człowiek dzięki swej rozumnej naturze i sile sprawczej może wpływać i kształtować rzeczywistość, jest niezwykle ważne. Warto też zwrócić uwagę na pewne zastrzeżenie, jakie pojawia się w odniesieniu do terminu *sapientia*. Decjusz wyraźnie zaznacza, że nie jest ona pełna, ani nawet zbliżona do jakiegokolwiek stanu idealnego. W pewnej mierze może to być wynikiem częściowego tylko zachowania spuścizny myślowej poprzedników, ale, co ważniejsze, stanowi wyraz zrozumienia faktu, że zdobywanie wiedzy i dążenie do mądrości stanowi pewien proces, który wciąż trwa.

Czy jednak *consilium* i *labor* stanowią według Decjusza wystarczający warunek dla powodzenia przedsięwziętych planów? Otóż nie. Lektura dalszej części *narratio* przynosi rozważania na temat tego, jakie przeszkody mogą stanąć człowiekowi czy też szerzej, ludzkości na drodze do realizacji zamierzeń. Decjusz wymienia pozostałe dwa czynniki, które mają lub mogą mieć przemożny wpływ na przebieg wydarzeń i kształt rzeczywistości. Są to: ingerencja losu (*fortuna mundi domina*) oraz zgoda (*concordia*) panująca w społeczeństwach. Wraz z pojęciem rozwagi i działania (*consilium et labor*) tworzą kolejną trójdzielną strukturę tematyczną.

Argumentując na rzecz wpływu przypadku na bieg spraw, przywołuje Decjusz pogląd, który jego zdaniem dominował w świecie pogan (*apud Ethnicos*), a mianowicie, że wszystko podlega zmiennym kolejom losu. Aby to zobrazować, posługuje się krótkim apoftegmatem o rozmowie Filipa Macedońskiego oraz Dionizjusza, tyrana Syrakuz, przy czym termin *fortuna* oznacza w nim raczej przychyłność losu lub szczęście, a nie nieokreśloną siłę, która przynieść może pożytek lub szkodę.

Respondet huic sententiae Dionisii posterioris Tyranni ad Macedonem Philippum responsum. Philippus etenim quom ex Dionisio quaereret, qua esset ratione factum, quod ingens simul ac praeclarum a patre acceptum imperium, tot opibus ipse pollens, tantaque sapientia praeditus, contra hostes nequisset asseruare. Scitum conueniensque Dionisii accepit responsum. Caetera ferme omnia sibi patrem, fortunam uero, qua haec sibi quaesierat custodieratque, non utique reliquisset.¹⁴

¹³ *ibidem*.

¹⁴ *Chron. Pol.* ‡ 1v.

Z tą opinią zgodny jest pogląd Dionizjusza, późniejszego tyrana, wyrażony w odpowiedzi danej Filipowi Macedońskiemu. Filip bowiem, gdy zapytał Dionizjusza, z jakiego powodu doszło do tego, że nie mógł ocalić przed wrogami państwa, ogromnego i przesławnego, które odziedziczył po ojcu, skoro sam posiadał tak wiele i obdarzony był tak wielką mądrością. Otrzymał odpowiedź zgodną z przekonaniem Dionizjusza, że ojciec pozostawił mu niemal wszystko, oprócz szczęścia, dzięki któremu je dla niego zdobył i zachował.

Decjusz wprowadzić nie wymienił imienia autora przedstawionej (dodajmy – fikcyjnej) anegdoty, jak to czynił w dalszych partiach tekstu przy innych nawiązaniach do literatury antycznej, jednak można wskazać jej starożytną proveniencję. Opowieść ta sięga korzeniami do wchodzącego w skład *Moraliiów* zbioru *Powiedzenia królów i wodzów* autorstwa Plutarcha.¹⁵ Zamieszczona pod imieniem Dionizjusza Młodszego wypowiedź wprowadzona została w sposób bezosobowy i nie pozwalała domyślić się rozmówcy tyrana.¹⁶ Dopiero później, w tekście Klaudiusza Eliana znalazła swoje rozwinięcie i kształt zbliżony do tego, w jakim przywołał ją Decjusz.¹⁷ Trudno powiedzieć, czy autor dedykacji znał tekst grecki, czy jakieś jego łacińskie tłumaczenie.¹⁸ Fakt, że nie podał swego źródła, oraz fabuła wzbogacona w stosunku do tekstu Klaudiusza Eliana, wskazują na jakieś inne, nieznane źródło pochodzenia omawianego opowiadania. Może być jednak i tak, że Decjusz po prostu przedstawił własnymi słowami zasłyszaną niegdyś opowiastkę. Opatrzył ją też odautorskim komentarzem, z którego wynika, że nie jest przekonany, czy do upadku państwa Dionizjusza doprowadziło zrzucenie losu, czy raczej brak rozsądnego działania (*malum consilium*). Podobną rolę, jak losowi, przypisuje zresztą gwiazdom, nad którymi panuje mądry Bóg (*sapiens deus*). Zamyka temat stwierdzeniem: „Los kieruje sprawami śmiertelników w nie większym stopniu niż rozwaga i własna wola” (*non magis fortuna, quam consilio & ultronea uoluntate res mortalium gubernari*).¹⁹

¹⁵ Plut. *Regum* 22,5.

¹⁶ Por. Plutarch, *Powiedzenia królów i wodzów. Powiedzenia spartańskie*, przełożyła, wstępem i objaśnieniami opatrzyła Katarzyna Jażdżewska, Warszawa 2006, s. 49.

¹⁷ Ael. *VH.* XII, 60. Dla porównania podaję przekład greckiego tekstu Eliana: „(...) zapytał Filip Dionizjusza o rzecz następującą, a mianowicie, jak to się stało, że odziedziczywszy po ojcu tak wielką potęgę, nie potrafił jej zachować. Odpowiedział Dionizjusz całkiem trafnie: «wszystko inne dał mi ojciec, tylko swego szczęścia, dzięki któremu zdobył to i ustrzegł – nie pozostał»”. Cyt. za: Klaudiusz Elian, *Opowiastki rozmaite. Listy wieśniaków*, przeł. i wstępem poprzedziła Małgorzata Borowska, przypisami opatrzyła Małgorzata Borowska przy współpracy Ariadny Maślowskiej-Nowak, Warszawa 2005, s. 233–234.

¹⁸ Decjusz być może korzystał z jakichś tekstów rękopiśmiennych, gdyż pierwsze drukowane wydanie dzieła Eliana ukazało się w Rzymie w 1545 r., a przekład na łacinę dopiero w 1550 r. W wydaniu tym, opowieść o Dionizjuszu i Filipie przyjęła następujące brzmienie: *Cum Dionysius secundus, & Philippus Amyntae filius de multis inter se colloquerentur, praeter caetera interrogasse fertur Dionysium Philippus, cur Imperium a patre relictum non conseruasset. Tunc non inepte Dionysius, alia mihi, inquit, multa reliquit pater, fortunam vero, qua haec acquisiuit, & conseruauit, minime.* (Aeliani *De varia historia libros XIII* Jacobus Laureus Venetus e graeco in latinum vertebat, in Venetia: Appresso Gabriel Giolito di Ferrari, 1550, s. 78 v.).

¹⁹ *Chron. Pol.* ‡ 1v.

Oprócz wyżej wymienionych czynników, których wpływu na życie ludzkie nie jesteśmy w stanie przewidzieć, Decjusz przybliżył jeszcze jeden o niebagatelnym znaczeniu, a mianowicie zgodę (*concordia*). Oczywiście jest to myśl znana od czasów antycznych, która niejednokrotnie przewijała się przez rozważania na temat państwa, społeczeństwa czy wspólnoty. Zważywszy na dobór słów, zdaje się, że Decjusz rozwinął tu zdanie zaczerpnięte z *Bellum Iugurthinum* Sallustiusza.²⁰ Nie poprzestaje jednak na prostej konstatacji, że „zgoda buduje, a niezgoda rujnuje”. Wskazuje, że wynikający z konfliktów proces erozji jest zjawiskiem, które wkrada się powoli, w niemal niedostrzegalny sposób. A gdy przybiera na sile, dominować zaczynają w kraju ludzie skłonni do wszelkiej nikczemności (*malarum rerum artifices*) i oszustwa. Jak bardzo istotny jest to dla niego problem i jak wielką wagę przykład do tego typu zjawisk, negatywnie wpływających na stan państwa, może wskazywać użycie aż trzech łacińskich synonimów słowa podstęp (*fraus, dolus, astus*). W tym miejscu Decjusz zatacza koło i powraca do rozważań na temat historii. Tylko z niej można zaczerpnąć doświadczenie i wiedzę (*consilium*) zbudowane w oparciu o przykład (*exemplum*), przekazany przez poprzedników, które pozwolą przeciwstawić się tego typu negatywnym zjawiskom oraz sprostać wzywaniom płynącym ze zdarzeń, na które człowiek nie ma właściwie wpływu. Nieco innymi słowy powtarza autor tezy dotyczące historii, które sformułował w pierwszej części *narratio*.

Rozważania na temat historii oraz sposobu jej przekazywania poprzez świadectwa pisane pozwalają Alzatczykowi przejść następnie w niewymuszony sposób do kolejnej partii dedykacji – *probatio*, którą poświęcił na przybliżenie czytelnikowi problemów, jakie wiążą się z zagadnieniem dostępności i powszechności literatury oraz jej przemożnego wpływu na kształtowanie obrazu przeszłości i teraźniejszości danego kraju czy ludu. Autor wyraźnie wskazuje, że czynnikiem, który odgrywa w tym procesie kluczową rolę jest mało rozpowszechniona, a niezwykle cenna, znajomość pisma (*beneficium litterarum/litterae in hominum usu rarae*).

Rozpoczyna od wyrazistego i mocnego stwierdzenia, które bez najmniejszych zastrzeżeń wpisuje się w ducha epoki, w której żył:

Igitur ita quicquid Asia, Aphrica, Europaque clarum memoriaque dignum habet, historiae & litterarum beneficio habet.²¹

Zatem cokolwiek sławnego i godnego pamięci mają Azja, Afryka i Europa, mają dzięki dobrodziejstwu historii i literatury.

Rozwija następnie tę myśl, przypominając, że jeszcze nie tak dawno temu umiejętność pisanie i, co za tym idzie, znajomość literatury dostępna była tylko nielicznej grupie. Zaliczali się do niej przede wszystkim ludzie związani z kręgami władzy, mogący sobie pozwolić na poniesienie ogromnych kosztów przeznaczonych na edukację, oraz osoby, które wprawdzie nie miały odpowiedniego pochodzenia, ale osiągnęły wykształcenie dzięki ogromnej determinacji i pracy. Do tego jeszcze

²⁰ Por. Sall. *Iug.* 10: *nam concordia parvae res crescunt, discordia maxumae dilabuntur*.

²¹ *Chron. Pol.* ‡ 1v.

doszło zniszczenie ogromnej części spuścizny literackiej w wyniku wędrówki ludów. W konsekwencji, na co zwraca uwagę, nie tylko wśród barbarzyńców niemal całkowicie zanikła umiejętność pisania, ale także w Italii – miejscu, które było kolebką kultury literackiej i w której powstały reguły poprawnego pisania (*dogmata litterarum*), została niemal zupełnie zniszczona znajomość poprawnej stylistycznie łaciny (*latini sermonis cultus*). Tu Decjusz dochodzi do momentu centralnego swojego listu. W chwili, gdy ludzkości groziła całkowita utrata szeroko pojętej literatury, dzięki boskiej interwencji wynaleziona została w niemieckiej Moguncji niezwykła i niezbędna dla człowieka umiejętność²², która stała się prawdziwym dobrodziejstwem – a mianowicie druk (*brevi spacio characterum beneficium*). Nagle różne zagadnienia związane z przeszłością mogły zyskać nowy wyraz i – ze względu na zwielokrotnienie ilości samych tekstów – nigdy już nie miały zagać świadectwa dotyczące dawnych wydarzeń. A dzięki drukowi stały się one dostępne szerokim rzeszom odbiorców.

Wynalezienie i rozpowszechnienie druku, to jedno, ale, zgodnie z myślą Decjusza, jest jeszcze jeden niezbędny warunek, aby przeszłość danego ludu mogła ukazać się w całej okazałości.

Verum uniuscuiusque gentis & populi res tanto clariores, quanto magis forte eruditum nacti sunt scriptorem (...).²³

Lecz sprawy każdego plemienia i ludu o tyle są sławniejsze, o ile zrzędzeniem losu bardziej wykształconego pisarza zyskały (...).

Można nawet powiedzieć, że od przekazu literackiego zależy odbiór historii danego państwa na arenie międzynarodowej. Wprawdzie dzieje (*chronismi*²⁴) znacznej części ludów są w jakiejś formie dostępne, ale ich jakość może być niewystarczająca dla bardziej wymagającego odbiorcy. Jest to niezwykle trafna uwaga, która łączy się bezpośrednio z powstałą nie tak dawno wśród państw Europy północnej oraz środkowowschodniej świadomością, że odległa przeszłość danego ludu czy państwa oraz niemal jedyny przekaz na jej temat pochodzi ze źródeł łacińskich, tworzonych przez starożytnych Rzymian (oraz ich następców), dla których opisywane kraje i zamieszkujące je plemiona należą do szerokiego grona barbarzyńców i niejednokrotnie postrzegane były jako wrogie dla Imperium Rzymskiego.

Za pomocą tej konstatacji Decjusz zbliża się do trzeciej i ostatniej części swego listu, która odnosi się do zasadniczego celu powstania dedykacji – zaprezentowania dzieła Macieja z Miechowa. Zanim jednak zaprezentuje sam utwór, wyjaśnia, dlaczego do tej pory historia Królestwa Polskiego, ogromnego europejskiego kraju, który posiada bogatą i pełną chwałebnych wydarzeń przeszłość, nie jest powszechnie znana, lecz tkwi w ukryciu lub jest wypaczana. I natychmiast, kontynuując wcześniej

²² *Chron. Pol.* ‡ 3r.

²³ *ibidem*.

²⁴ Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce, hasło: CHRONISMI, ORUM – *dzieje, res gestae*. Warto nadmienić, że przykładem użycia tego terminu jest omawiane miejsce w liście dedykacyjnym Decjusza do *Kroniki polskiej* Miechowity.

rozpoczętą myśl, wskazuje przyczynę, którą jest późno poznana i rozpowszechniona umiejętność pisania, a co za tym idzie brak rodzimej literatury. Dość gorzko brzmi stwierdzenie, korelujące z wcześniej wygłoszoną opinią, że jedyne informacje na temat Sarmatów oraz innych ludów zamieszkujących ich ziemie pochodzą ze źródeł obcych, z przekazów stworzonych przez pisarzy zagranicznych (*scriptores rerum externarum*), którzy albo nie znali faktów, albo nie chcieli ich przekazać, uznając za zbyt niedogodne.

Tu wreszcie dochodzi Decjusz do samego Macieja z Miechowa oraz jego utworu. Opisując autora, nie szczędzi konwencjonalnych w takich wypadkach pochwał, określając go mianem *excellens vir praestantis ingenii dominus* (wybitny mąż, człowiek wyróżniający się talentem), wskazuje też jego wykształcenie oraz piastowane funkcje. Charakteryzując samo dzieło, cztery księgi obejmujące swym zasięgiem całą dostępną przeszłość: od czasów najdawniejszych do momentu wstąpienia na tron Zygmunta Starego, podkreśla, że w dużej mierze powstawało z zachowanych fragmentarycznie informacji. Widać tu celowe skierowanie myśli odbiorcy w stronę rozważanego w początkowej partii dedykacji zagadnienia rekonstrukcji dziejów oraz trudności, jakie się z takim zadaniem wiążą.

Kończąc w sposób niemal niezauważalny *probatio*, powoli prowadzi Decjusz czytelnika w stronę *refutatio*, chcąc jakby z góry uprzedzić ewentualne zarzuty i wyjaśnić, dlaczego dzieło powstało w takim, a nie innym kształcie. Zważywszy na okoliczności towarzyszące wydaniu tekstu, wykazuje się tu ogromnym wyczuciem i świadomością, jakie zastrzeżenia budzić będzie praca Miechowity. Po raz kolejny dzieli zagadnienia na trzy grupy tematyczne, które można określić za pomocą kluczowych terminów: prawdziwość relacji (*ueritas narrationis*), wyrozumiałość (*uenia*), którą należy okazywać pisarzom, oraz niezwykła wręcz szkodliwość pochlebstwa (*adulatio*). Warto zauważyć, że wszystkie te pojęcia mogą odnosić się zarówno do każdego utworu historycznego, jak i do próby usprawiedliwienia tego konkretnego dzieła oraz zapobieżenia w pewnym stopniu negatywnym reakcjom na tekst.

Określenie kroniki jako dzieła koniecznego i pożytecznego (*opus sane necessarium atque utile*), wprowadzone zaraz na początku, wskazuje na pierwszą z jego zalet. Wciąż bowiem nie ma żadnej drukowanej historii Królestwa Polskiego i właśnie utwór Miechowity, obejmujący całą dostępną przeszłość, może tę lukę wypełnić. Co więcej, kanonik krakowski relacjonuje zarówno wydarzenia sprzyjające wzrostowi państwa, jak i te, przez które chyliło się ku upadkowi. Decjusz przeciwstawia tu sobie pojęcia *ars/uir* oraz *uitia*, które dominowały w różnych okresach rozwoju polskiej państwowości. Nie pomija też omówionej wcześniej na przykładzie Dionizjusza roli losu (*fortuna*), który raz przynosi pomyślne okoliczności, a raz mnoży przeszkody, podobnie jak to się dzieje w odniesieniu do każdego aspektu życia ludzkiego.

Decjusz wyraźnie zdaje sobie sprawę, że jedną z problematycznych kwestii może być przedstawienie przez Miechowitę pochodzenia Polaków. Opinia tego ostatniego odbiega bowiem od przyjętej oraz akceptowanej wersji wydarzeń i może budzić duży sprzeciw. Decjusz staje wyraźnie w obronie Macieja z Miechowa i po raz pierwszy wprowadza do rozważań pojęcie wyrozumiałości (*uenia*) dla autora, który nie

zamierzał nikogo w żaden sposób urazić, a tylko przedstawił w swej historii obraz przeszłości zgodny ze stanem źródeł. Mało tego, wykazał się szczególną dbałością i rzetelnością w relacjonowaniu wydarzeń teraźniejszych. Nie jest to jedyny argument przemawiający na korzyść Miechowity. Zdecydowanie ważniejsza jest prawda i zgodność opowiadania z rzeczywistością (*ueritas narrationis*), pojęcie niezwykle ważne w rozważaniach nad tekstami historycznymi i retorycznymi już u starożytnych twórców. Decjusz podkreśla jej znaczenie nie tylko w kontekście zarzutów, jakie mogą być stawiane dziełu ze względu na jego treść, ale i formę, która daleka jest od ozdobnego i wyszukanego stylu. Prawda broni się sama i jest najwyższą wartością. Aby pokazać słuszność postawionej tezy, przywołuje na zasadzie kontrastu nazwiska dwóch współczesnych sobie i Miechowicie pisarzy. Oba przykłady wprowadza za pomocą analogicznych i symetrycznie zbudowanych zdań porównawczych „o ile..., o tyle”, co ma dodatkowo wzmocnić siłę przekazu. Niemiecki autor Naukler, choć pisał w sposób niezwykle prosty i podejrzewany był o brak odpowiednich kompetencji literackich, zyskał o tyle większe uznanie (*tanto maiorem laudem*), o ile wykazywał się większym zamiłowaniem do prawdy (*quanto maiori studio ipsam ueritatem descripsit*). Drugi z twórców, Marek Antoniusz Sabellik, stanowić ma przykład przeciwny. Jego dzieło bowiem, a i sam autor, o tyle traci na wartości, o ile częściej rezygnuje z prawdy, chcąc zyskać poklask u innych.²⁵

Zdaniem Decjusza, wspomniana nieco wyżej wyrozumiałość (*uenia*), a nawet więcej – całkowita bezkarność, należy się jedynie tym pisarzom, w których kręgu zainteresowań znajdują się zagadnienia związane z dawnymi czasami i którzy wiernie przytaczają poglądy (*opiniones*) zaczerpnięte z prac innych autorów. Zastrzeżenie to ma ogromne znaczenie w kontekście kroniki Miechowity. Maciej, jak wiemy z analizy wykorzystanych źródeł, używał głównie przekazu Długosza.²⁶ Prawdą też jest, że nie dysponował zbyt wieloma tekstami źródłowymi, na co zwraca uwagę Decjusz.

Podsumowując rozważania nad utworem Miechowity, wydawca *Chronica Polonorum* stwierdza, że jakby nie wyglądała sytuacja z odbiorem samego tekstu, autor włożył ogromną pracę w jego przygotowanie. Powstało dzieło proste, które dzięki ujęciu całokształtu przeszłości Polski, co wyrażone zostało za pomocą dobrze znanego łacińskiego zwrotu *maiorum res gestas domi, foris, pace, ac bello* (czyny przodków w kraju i poza jego granicami, w czasie wojny i pokoju), przysłuży się ojczyźnie. Decjusz przedstawia następnie swoją rolę jako wydawcy tekstu. Istotne są tu dwie kwestie. Po pierwsze, Miechowita przekazał mu swój utwór, znając jego oddanie Polsce, po drugie, sam Decjusz podjął decyzję, aby dzięki poparciu króla Zygmunta Starego i na swój koszt wydać dzieło w takim kształcie, w jakim je otrzymał, ponieważ zostało wcześniej poddane krytyce (*ensoribus oblatum*). Nie wspomina jednak ani słowem, jak wyglądał ten proces i kto był recenzentem.

W tym miejscu listu zamieszcza Decjusz *passus*, który stanowi właściwą dedykację dla władcy. Zgodnie z konwencją prosi o życzliwe przyjęcie utworu oraz całej włożonej w jego przygotowanie pracy. Wyraża też nadzieję, że powstanie takiego

²⁵ *Chron. Pol.* ‡ 3r.

²⁶ Zob. Antoni Borzemski, *op. cit.*, s. 162–196.

dzieła zostanie doliczone do i tak już ogromnych zasług króla względem Polski jako gwaranta jej dobrostanu (*salus*). Wymienia wszelkie jego osiągnięcia na polu zarządzania państwem i wskazuje, że to właśnie on przyczyni się do rozślawienia kraju nie tylko z powodu wybitnych czynów swoich przodków, ale i dzięki literaturze. Podkreśla osobiste zalety króla, m. in. rozwagę (*consilium*), które wynoszą go ponad innych władców tego okresu, a które być może przyczyniły się do objęcia przez niego patronatem tego przedsięwzięcia – spisania i wydania historii Polski.

Utrzymana w niezwykle panegirycznym tonie wypowiedź skierowana do króla staje się dla Decjusza okazją do poruszenia tematu pochlebstwa (*adulatio*). Zaczyna od słów: „Jest zwyczajem pisarzy...” (*Mos est scriptoribus...*)²⁷, przez co wyraźnie podkreśla, że stanowi to pewną konwencję i jest często spotykaną praktyką. Bywa ona stosowana w sytuacji, gdy twórca piszący o rzeczach błahych i mało znaczących dedykuje swoje utwory jakimś znamienitym mężom i za pomocą języka oraz nagromadzenia pochwał nadają im bardzo wysoką rangę. Dzieje się tak wtedy, gdy znakomicie wykształceni pochlebcy piszą dla najgorszych z tyranów i dzięki talentowi literackiemu i odpowiednim zabiegom stylistycznym stwarzają pozory, że mówią o najlepszych z ludzi. Na zasadzie kontrastu wprowadza natychmiast po tych słowach postać króla Polski, który nad słowa przedkłada czyny świadczące o nim samym i w żaden sposób nie może przynależeć do wyżej omówionej kategorii władców. Dodaje jeszcze, że sam należy do ludzi, którzy wyrosli w przekonaniu, że pochlebstwo jest jedną z najgorszych rzeczy i dlatego czuje, że już czas, aby zmierzać ku końcowi listu. Jest to jednak pozorne, gdyż powtarzając po raz kolejny, że król nie ulega tego typu manipulacji, wprowadza do rozważań nową myśl, a mianowicie jak wielkim niebezpieczeństwem dla państwa może być pochlebstwo.

Nam si Q. Curio creditur. Adulatio perpetuum regnum malum est, quorum opes saepius assentatio, quam hostis euerit.²⁸

Jeśli bowiem wierzyć Kwintusowi Kurejuszowi Rufusowi, pochlebstwo jest odwieczną przyczyną nieszczęść królów, których potęgę pochlebstwo niszczy częściej niż wrogowie.

Decjusz niemal dosłownie cytuje Kurejusza Rufusa²⁹, delikatnie zmieniając tekst, by pasował do reszty wywodu pod względem gramatycznym. Wiele wskazuje na to, że znał dzieło rzymskiego pisarza, które dostępne było w Polsce już w drugiej połowie XV wieku.³⁰ Autor historii Aleksandra Wielkiego napisał te słowa w kontekście macedońskiego władcy i jego niebywałych ambicji, które zaprowadzić go miały na szczyty i doprowadzić do zaliczenia w poczet bogów jako syna Jowisza. To z jego rozkazu Macedończycy mieli oddawać mu boską cześć i naprawdę uwierzyć w jego

²⁷ *Chron. Pol.* ‡ 3v.

²⁸ *ibidem*.

²⁹ Por. Curt. VIII, 5: *Non deerat talia concupiscenti perniciose adulatio, perpetuum malum regum, quorum opes saepius assentatio quam hostis evertit.*

³⁰ Kwintus Kurejusz Rufus, *Historia Aleksandra Wielkiego*, przekł. zespołowy pod red. Lidii Winniczuk, Warszawa 1976, s. 29–33.

boskie pochodzenie. Właśnie taka postawa Aleksandra stwarzała niebywałe możliwości dla działania pochlebców, stając się jednocześnie zjawiskiem niezwykle niebezpiecznym dla samego państwa.³¹ Tymczasem Decjusz odwołuje się do słów Kurcjusza Rufusa w sposób, który ma przeciwstawić postawę króla Zygmunta Starego i Aleksandra Macedońskiego. Władca Polski nie dąży do niezасłużonych pochwał, a jego panowanie doceniane jest ze względu na jego osobistą działalność. Można powiedzieć, że przytoczona opowieść uzupełnia wcześniej wyrażoną ocenę króla. Takie odczytanie tekstu możliwe będzie jednak jedynie dla tych odbiorców, którzy znają dzieło Rufusa.

Decjusz nie poprzestaje na tym jednym przykładzie. Kolejnym autorytetem, który przywołuje, jest filozof Diogenes. Przypisuje mu autorstwo powiedzenia, które przytacza w następujących słowach:

Cinicum item Diogenem uere sciteque dicere solitum perhibent, praestare ad coruos redigi, quam adulatoribus exponi, quoniam illi morticina modo confectentur, hii etiamnum uiuos laniatu pestifero excarnificare non desinant.³²

Podobnie uważają, że Cynik Diogenes zwykł mówić prawdziwie i mądrze, że lepiej jest być rzuconym krukom niż narażonym na pochlebców, ponieważ tamte atakują tylko padlinę, ci zaś nie przestaną rozszarpać na strzępy żywej jeszcze ofiary, póki nie umrze.

Źródłem tej opowieści jest Diogenes Laertios, który w *Żywotach i poglądach słynnych filozofów* przypisał wspomniane powiedzenie nie Cynikowi Diogenesowi, lecz Antystenesowi. Co więcej, przytoczył nazwisko autora, za którym podaje tę informację, o czym nie ma już słowa w tekście Decjusza.

Jak podaje Hekaton w *Chrejach*, Antystenes twierdził, że lepiej wpaść między kruki niż między pochlebców, bo kruki zjadają tylko trupy, a pochlebcy żywych.³³

Pomyłka może wynikać z faktu, że w księdze szóstej, poświęconej filozofom cynickim, żywot Diogenesa następuje bezpośrednio po żywocie Antystenesa. Mimo takiego oczywistego błędu, rodzi się w tym miejscu pytanie, czy Decjusz znał grekę i czy mógł zapoznać się z jakimś rękopisem dzieła Diogenesa Laertiosa, które w języku greckim po raz pierwszy wydane zostało w roku 1533 w Bazylei.³⁴ Z dużą dozą prawdopodobieństwa można bowiem powiedzieć, że nie korzystał w tym miejscu ze znanego tłumaczenia na język łaciński dokonanego przez Ambrożego Traversariego, przełożonego zakonu kamedułów i znanego humanisty florenckiego. Przekład ten,

³¹ Por. *ibidem*, s. 281–282.

³² *Chron. Pol.* ‡ 3v.

³³ Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przekł. Irena Krońska [et al.], (przekł. ks. VI Witold Olszewski przy współpracy Bogdana Kupisa), oprac. przekł., przypisy i skorygowy Irena Krońska, wstęp Kazimierz Leśniak, Warszawa 1968, s. 313.

³⁴ *Diogenes Laertii Peri biōn, dogmatōn kai apophthegmatōn tōn en philosophia eudokimōntōn, biblia deka, nun prōton entypōthenta. Diogenis Laertij De uitis, decretis, & responsis celeberrimorum philosophorum libri decem, nunc primum excusi*, Basileae 1533

który ukończony został w 1431, dostępny był w formie odpisów aż do czasu powstania pierwszej edycji drukowanej wydanej w 1475 w Wenecji. W inkunabule z 1448 roku znaleźć można tekst w następującym brzmieniu:

Prestare dicebat ut hecaton ait necessitate urgente in coruos q(uam) assentatores incidere: illos quippe mortuos istos uiuentes deuorare.³⁵

Wyraźnie widać, że jest on daleki od wersji, która znajduje się w dedykacji. Wydaje się, że Decjusz przytacza zasłyszaną gdzieś sentencję i błędnie zakłada, że to Diogenes jest jej autorem.

Można by pomyśleć, że temat został wyczerpany. A jednak dedykacja przynosi kolejny, trzeci już przykład naświetlający omawianą kwestię z jeszcze innej strony i wskazujący, z jakich powodów pochlebstwo i pochlebcy stanowią tak wielkie niebezpieczeństwo dla państwa. Za pomocą parafrazy słów zaczerpniętych z dzieła Seneki zatytułowanego *O zjawiskach przyrody*³⁶ zwraca Decjusz uwagę na powab i czar, jakie mają w sobie dobrze skonstruowane i przemyślane pochlebstwa. Bardzo trudno je odrzucić, gdyż nawet dla człowieka świadomego manipulacji, która za nimi stoi, wydają się w jakiejś mierze naturalne i stąd niezwykle atrakcyjne. Nawet jeśli pierwotnie uda się je odrzucić i oprzeć ich urokowi, wkrótce mogą znaleźć inną drogę, aby wywrzeć zamierzony efekt, zwłaszcza że posługują się nimi osoby, które wyspecjalizowały się w omamianiu w ten sposób władców.³⁷

Chcąc przejść do części finalnej listu – *conclusio* – zamyka Decjusz temat pochlebstwa stwierdzeniem, że oddziałuje ono w pewnej mierze na każdego i że gdyby miał nadal kontynuować rozważania na temat pochlebców i ich praktyk, przekroczyłby miarę listu. Posługując się charakterystycznym dla zakończeń topossem, zapowiada koniec swojej dedykacji za pomocą metafory pochodzącej z terminologii wojskowej i oznaczającej trąbienie do odwrotu (*receptui canam*).

Tuż przed formułą kończącą list znaleźć można jeszcze jedną, bardzo istotną z punktu widzenia autora dedykacji informację. Kieruje on mianowicie w stronę króla Zygmunta Starego zapewnienie, że wkrótce ukaże się jego własne dzieło, w całości poświęcone czasom jego panowania. Słowa te z perspektywy czasu brzmią niemal proroczo, gdyż jak pokazała historia, już dwa lata później utwór Decjusza,

³⁵ *Diogenis Laërtii Vitae, in Latinum translatae ab Ambrosio, Monacho Camaldulensi*, 1448, Va 15 – 107v. Numery stron podaję za edycją dostępną w formie elektronicznej: <https://archive.org/details/urn-nbn-se-kb-digark-5285364/page/n219/mode/2up> (dostęp 30.04.2021 r.).

³⁶ Dla porównania podaję cytaty z obu tekstów (pogrubienie M. W.): *Chron. Pol.* § 3v: *Senecam item monuisse accepimus, adulatoribus latus non esse praebendum qui artifices sint ad captandos superiores, habere enim hoc in se blandicias naturale, ut quom reiciuntur etiam placeant, saepeque exclusas nouissime recipi, idemque alibi asseuerat; Sen., QNat., IV, 3–4: Fac ergo, mi Lucili, quod facere consuesti; a turba te, quantum potes, separa, ne adulatoribus latus praebeas. Artifices sunt ad captandos superiores: par illis, etiamsi bene caueris, non eris. Sed mihi crede: proditoni, si capieris, ipse te trades. Habent hoc in se naturale blanditiae: etiam cum reiciuntur placent; saepe exclusae nouissime recipiuntur.*

³⁷ Lucjusz Anneusz Seneka, *O zjawiskach natury*, Pisma filozoficzne t. III, przełożył, opracował, przypisami, układem treści, indeksem opatrzył Leon Joachmowicz, Warszawa 1969, s. 153–154.

poświęcony historii Polski, ukazał się wraz z poprawioną kroniką Miechowity. Trzecia i ostatnia księga jego dzieła, zawierająca opis panowania króla Zygmunta Starego do dziś stanowi bezcenne źródło historyczne dla tego okresu.

Kinga Tutak w artykule poświęconym staropolskim dedykacjom, zaproponowała, aby spojrzeć na listy dedykacyjne jak na utwory, które wprawdzie powstały w związku z konkretnym dziełem, ale mogą też być analizowane jako samodzielne teksty. Autorka sformułowała definicję, której całkowicie odpowiada list Decjusza.

Językowy kształt dedykacji staropolskiej określała i determinowała jej budowa wewnętrzna, struktura podporządkowana konwencji, która wyrastała z teorii oraz praktyki epistolograficznej i oratorskiej. I tak formuły terminalne (...) nawiązują do zasad kompozycyjnych listu, natomiast główna część dedykacji ma charakter przemowy (...)³⁸

Kompozycja omawianego utworu w pełni realizuje podstawowe elementy tekstu retorycznego, a więc mamy wstęp, narrację, argumentację, zbijanie zarzutów oraz zakończenie, na co wskazuje powyższa analiza dzieła. Dostrzec też można, że Decjusz w wielu miejscach stosuje zasadę kompozycyjną, która polega na podziale poszczególnych partii tekstu na trzy kolejne. W całym utworze widoczna jest łatwość, z jaką autor posługuje się narzędziami językowymi. A warto przypomnieć, że nie miał on formalnego wykształcenia akademickiego. O wyjątkowości tej *nuncupatoria epistola* świadczy jednak w znacznie większym stopniu jego treść. Precyzyjnie zbudowany wywód, który prowadzi odbiorcę od rozważań o historii i literaturze jako jej nośniku, poprzez umiejętność pisania i wynalezienie druku, aż po kwestie prawdy historycznej oraz przedstawiania dziejów i kreowania na arenie międzynarodowej obrazu przeszłości własnego kraju. Są to zagadnienia na tyle ogólnej natury, że mogłyby odnosić się do dowolnego tekstu historycznego. A jednak autor tak prowadzi rozważania, by w ostatniej części, poświęconej dziełu *Chronica Polonorum* Macieja z Miechowa, mogły znaleźć swój pełen wyraz i zastosowanie. Decjusz musiał przeczuwać, że ta pierwsza drukowana historia Polski może nie znaleźć uznania w oczach ówczesnych elit, a wręcz może budzić ich duży opór. Stąd też, jak sądzę, napisał utwór dedykacyjny, który stanowi obronę dzieła Miechowity, dla którego prawda w relacjonowaniu dziejów była wartością nadrzędną. Można chyba bez wielkiej przesady powiedzieć, że Decjusz wyraził w swojej dedykacji poglądy samego Macieja z Miechowa. Był to na dodatek na tyle przemyślany i dobrze napisany tekst, że bez zmian mógł zostać dołączony do drugiego wydania tekstu.³⁹

³⁸ Kinga Tutak, *Dedykacja w świetle genologii lingwistycznej*, „LingVaria” Rok V (2010), nr 1 (9), s. 128.

³⁹ Rozważania nad listem dedykacyjnym Decjusza oraz jego stosunku do literatury historycznej stanowią wstęp do dalszych badań, które powinny objąć także dedykację polecającą królowi Zygmuntowi Staremu własny utwór Decjusza. Poruszone w niej zagadnienia kontynuują niejako myśl zawartą w omówionym w artykule tekście.

Bibliografia

- Aeliani De varia historia libros XIII Jacobus Laureus Venetus e graeco in latinum vertebat*, in Venetia: Appresso Gabriel Giolito di Ferrari, 1550
- Barycz H., *Życie i twórczość Macieja z Miechowa* [w:] *Maciej z Miechowa 1457–1523. Historyk, geograf, lekarz, organizator nauki*, Wrocław-Warszawa 1960
- Borzemski A., *Kronika Miechowity. Rozbiór krytyczny*, Kraków 1890
- Chronica Polonorum*, reprodukcja fotooffsetowa z oryginału stanowiącego własność Biblioteki Jagiellońskiej, Kraków 1986
- Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przekł. Irena Krońska [et al.], opracowanie, przekład, przypisy i skorowidz Irena Krońska, wstęp Kazimierz Leśniak, Warszawa 1968
- Diogenis Laërtii Vitae, in Latinum translatae ab Ambrosio, Monacho Camaldulensi*, 1448
- Diogenous Laertiou Peri biōn, dogmatōn kai apophthegmatōn tōn en philosophia eudokimL-santōn, biblia deka, nun prōton entypōthenta. Diogenis Laertij De uitis, decretis, & responsis celebrium philosophorum libri decem, nunc primum excusi*, Basileae 1533
- Dziuba A., *Wczesnorenesansowa historiografia polsko-lacińska*, Lublin 2000
- Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce (<https://elexicon.scriptores.pl/>)
- Hirschberg A., *O życiu i pismach Justa Ludwika Decjusza. 1485–1545*, Lwów 1874
- Klaudiusz Elian, *Opowiadki rozmaite. Listy wieśniaków*, przełożyła i wstępem poprzedziła Małgorzata Borowska, przypisami opatrzyła Małgorzata Borowska przy współpracy Ariadny Masłowskiej-Nowak, Warszawa 2005
- Kwintus Kurcjusz Rufus, *Historia Aleksandra Wielkiego*, przekł. zespołowy pod red. Lidii Winniczuk, Warszawa 1976
- Lucjusz Anneusz Seneka, *O zjawiskach natury*, Pisma filozoficzne t. III, przełożył, opracował, przypisami, układem treści, indeksem opatrzył Leon Joachmowicz, Warszawa 1969
- Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, przełożył Wiktor Kornatowski, wstępem i przypisami opatrzył Kazimierz Leśniak, Warszawa 1961
- Tutak K., *Dedykacja w świetle genologii lingwistycznej*, „LingVaria” Rok V (2010), nr 1 (9), s. 125–135

Słowa kluczowe

Jodok Ludwik Decjusz, list dedykacyjny, Kronika polska, *Chronica Polonorum* (łac.), Maciej z Miechowa

Abstract

Jodocus Ludovicus Decius about history, literature, the art of printing and *Chronica Polonorum* of Matthias de Miechow

The paper focuses on the analysis and interpretation of the dedication letter placed at the beginning of *Chornica Polonorum* written by Matthias de Miechow. A dedication letter (*epistola nuncupatoria*) written by the publisher of the text Jodocus Ludovicus Decius, was addressed to Sigismund, the King of Poland. The composition of the text, which makes it possible to distinguish individual parts of a rhetorical work (*exordium, narratio, probatio, refutatio* and *conclusio*) and the names of the ancient and contemporary for Decius writers, indicate a sophisticated literary culture and the author's erudition, despite the fact that he had no formal university education.

The main content of the dedication can be divided into three thematic groups. The first touches on the place of history in the life and development of human civilization. The second one shows the great and important role that literature and writing skills play in preserving and consolidating the cultural traditions. Decius considered the invention of the printing press to be particularly important for mankind and he also believed that it was important for a nation to have good native writers, who can reliably write the history of their own country. The third part, which was mostly dedicated to the *Chronica Polonorum*, contains very important reflections on the overarching role of truth in a historical work. The topics discussed and the narrative method indicate that Decius was aware that the historical work of Matthias de Miechow could meet with an unfavourable reaction from Polish magnates and he deliberately wrote a text whose aim was to dispel some of the doubts of the recipients. His hunch turned out to be correct, as the first edition of Miechowita's work was confiscated for political reasons and only the second, revised edition, gained approval. It is worth noting that in both editions of the chronicle the text of Decius remained unchanged.

Keywords

Jodocus Ludovicus Decius, dedication letter, *Chronica Polonorum*, Matthias de Miechow